

V ŚWIATOWY FESTIWAL MŁODZIEŻY I STUDENTÓW



8 dm. delegacji zagranicznych odwiedziła młodzież polską w miasteczku festiwalowym na Grochowie.
Na zdjęciu: członkowie bułgarskiego zespołu tanecznego wśród uczestników Festiwalu z woj. gdańskiego.

Foto: CAF

Dzień doniosłych spotkań

(Dokończenie ze str. 1)

Rano wysłuchał referatu prof. dr Michała Kaczmarek o problemach współczesnej architektury i urbanistyki. Po południu spotkał się w lokalu SARP-u na Fokse. Pili wino i dyskutowali. Bardzo cicho nie zgasła się ze sobą.

Niektórzy na przykład krytykowali budownictwo naszej Warszawy. No coż, nie mieli racji: niektórzy filarki, niektórzy ozdoby, czasem galanteria secesyjna — co, szukaliśmy. I przecież musieliśmy się spieszyć i to jak. Ale u nich punktem wyjścia dla projektu architektonicznego jest materiał, konstrukcja. A u nas — człowiek.

I jeszcze jedno. W Polsce dwudziestokuletni inżynier ma za sobą parę lat pracy, jest autorem niejednego już domu. A choćby w Belgii: śmiały, zdolni zapalczyki muszą kończyć na planach i szkicach. Mają posady w pracowniach głównych architektów i zamiast sami tworzyć, wykonują pomocnicze kreślenia dla swoich patronów.

Radzą filmowcy-amatorzy

W godzinach popołudniowych sale Domu Dziennikarzy zapelniały się niecodziennymi gośćmi. Dookoła stołków z różnokolorowymi chłostkami, wśród których nie zabrakło nawet egzotycznych flag Urugwaju, Kuby, czy Japonii, zasiadli młodzi filmowcy-amatorzy. Byli radzie, nie spowalniali zacięcia, nie mogli pomieścić poszczególnymi organizacjami filmu amatorskiego, wymiany doświadczeń i popularizacji filmów amatorskich.

Zaproszono przez przedstawicieli Francji Jean Trounev utworzenie międzynarodowego komitetu organizacyjnego klubów filmowców-amatorów, przy czym nie wykluczono możliwości przyłączenia do niego innych klubów, które chciałyby się dołączyć.

Młodzież ZSRR i krajów demokracji ludowej z wizytą u młodzieży polskiej

Pałac Młodzieży w Pałacu Kultury i Nauki. Dziś mło-

Międzynarodowe Konkursy Artystyczne V Festiwalu

Fortepian

Zakończył się Międzynarodowy Konkurs Fortepianowy V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Dwie pierwsze nagrody otrzymał (ZSRR) i Nicolai Furman (Bułgaria); cztery równorzędne drugie nagrody zdobyli: Jurij Aljapetian (ZSRR), Andor Leonowicz (Węgry), Kristina Cristescu (Rumunia) i Ferenc Rados (Węgry). Nagrody trzecie otrzymał: Jenev Todor Kuzilev (Bułgaria), Minka Mihalova Rusceva (Bułgaria), Hristova Zlatina Michacova (Bułgaria) i Włodzimierz Oblodowicz (Polska). Nagrody czwarte: Judith Molnar (Rumunia), Halina Pabjanek (Polska), Atilia Balasztu (Węgry), Monique Duphill (Francja); nagrody piąte otrzymał: Li Lih-hsin (Chiny), Zdenek Kozina (Czechy), Teresa Rutkowska (Polska), Jan Kadlubiński (Polska), Kuo Chih-hung (Chiny), Amiras Gabor (Rumunia), Henri Gautier (Francja), Ryszard Halański (Polska) i Eva Ander (NRD).

Nagrody specjalne — wyróżnienie otrzymał Nicolas Constantinidis (Egipt).

Instrumenty ludowe

7 bm. zakończył się Międzynarodowy Konkurs Gry na Instrumentach Ludowych V Festiwalu Młodzieży i Studentów. Pierwsze nagrody w konkursie zdobyli: Khan Rais (Indie), Cia Zeng-zen (Chiny), Stewezula-Makina (Kwadrat (Polska), Ivanow Ganczew — duet (Bułgaria), Nicolae Stancu (Rumunia) i Jurij Kozakow (ZSRR).



ANNA Gunvor Lysen, dwudziesto- pięcioletnia dziewczyna o klasycznej urodzie, rozmowę z dziennikarzem rozpoczęła od stwierdzenia, że polityka zupełnie się nie interesuje. Mieszka w Sztokholmie, jest urzędniczką, po pracy uprawia amatorską muzykę. Na politykę się nie zna, wiadomości polityczne zamieszcza w prasie skrzętnie omija i jedynie odstępstwo od tej zasady zrobiła dla sprawozdania z Konferencji Genewskiej, które rzeczywiście systematycznie czytała. Również na Festiwal — jak powiada — przyjechała nie z jakichś pobudek politycznych, lecz po prostu dlatego, że kocha ludzi, że interesuje ją jak żyją jej rówieśnicy w różnych krajach i że ma dla nich wszystkich wiele przyjaznych uczuć.

A polityka — podkreśla panna Lysen — jest jeszcze — to, moim zdaniem, rzecz bardzo nieciekawa.

A jednak wiadomości z Genewy interesowały ją? — Przecież to co innego, to coś więcej niż zwykła polityka, przecież tam chodziło o pokój!... — Można nie lubić

polityki, ale niesposób wszakże nie interesować się tym, czego każdy normalny człowiek najgoręcej pragnie...

Tak oto panna Gunvor Lysen, młoda „apolityczna” Szwedka złożyła swoją deklarację polityczną.

W tej samej kwatrze delegacji szwedzkiej mieszkał Axel Brandt. Bardzo przystojny, nieco szpakowaty mężczyz-

na, zajmuje w zarządzie miejskim w Sztokholmie odpowiedzialne stanowisko radcy dla spraw młodzieży. Swoją funkcję traktuje bardzo poważnie i pełni ją z zamiłowaniem: ko-cha młodzież. W odróżnieniu od Gunvor Lysen, pan Brandt żywo interesuje się i polityką, jest aktywnym członkiem szwedzkiej partii socjaldemokratycznej. Ma też, rzecz jasna, wyraźnie skryształizowane poglądy polityczne, często odmienne od poglądów dziennikarza polskiego, z którym tego dnia rozmawiał. Toteż pod koniec rozmowy Axel Brandt stwierdza:

— Można mieć różne poglądy polityczne, a przy tym jednakowo silne pragnienie pokoju. Dlatego propagowałem w swoim czasie wśród społeczeństwa szwedzkiego akcję na rzecz odbudowy Warszawy, dlatego też mogę śmiało twierdzić, że więcej nas łączy niż dzieli.

— Jeszcze jedno spotkanie przyjaźni

Wspólna walka o niezależność narodową zbliżyła delegację krajów północno-afrykańskich: Maroka, Tunisu i Algieru z po-jeżdżającą ich w dniu 8 bm. u siebie delegacją młodzieży Sudanu. Walce tej, jak również przyjaźni młodzieży świata, poświęcone były przemówienia wygłoszone w czasie spotkania.

Partyzanckie święto

Na leśnej polanie pod Jabłonką odbyło się przy nocnym ognisku międzynarodowe spotkanie 200 młodych bojowników o wolność i demokrację. Na spotkaniu obecne były przewodnicząca ZG ZMP, tow. H. Jaworska i członek prezydium ZG ZMP, tow. J. Balcerzak. Uczestnicy spotkania spożyli przy ognisku wspólną partyzancką kolację, śpiewali pieśni partyzanckie, wspominali swe walki. O godzinie 22.00 nad partyzancki biwak nadciął samolot, który zrzucił na spadochronie zasobnik z listem Zarządu Głównego ZMP pozdrawiającym wszystkich uczestników spotkania i całą młodzież walczącą z faszyzmem. (Do spotkania tego powrócimy w jednym z następnych numerów).

Koncerty

Z programami galowymi wystąpiły w poniedziałek delegacje: Rumunii i Austrii. Mimo przelotnych deszczów na estradach pod gołym niebem odbyły się występy zespołów artystycznych różnych narodów. W Teatrze Wolskiego Polskiego w PKiN interesujący koncert jazzowy dał francuski zespół Gerarda Mengo, James Grand Geron solista na harmonii. Wiele braw zebrało również grające na harmonijkach ustnych Trio Envars.

Tańce sławiące trud człowieka

Na placu Zwycięstwa kilka tysięcy warszawiaków i wycieczników z woj. lubelskiego oglądało występy zespołów białoruskiego i meksykańskiego oraz ukraińskiego i brazylijskiego. Grał je na gitarze z towarzyszeniem bebenko solista Maurice Olivier. Zespół białoruski zaśpiewał oprócz pieśni białoruskich także „Kukułeczka” oraz zaprezentował kilka tańców ludowych, w tym — „Smoleńskiego gąsiora” i „Łonok”. „Łonok” — to pełny wdzięku taniec, w którym tańczące żyła się harmonijnie z trudem człowieka przy u-prawie. Na tym samym wieczorze zespół meksykański, składający się z młodych nauczycieli i nauczycielki, również pokazał nam tańce sławiące trud człowieka.

Publiczność zgłaszała artystom serdeczne owacje, wyrażającą swą wdzięczność za piękne, wzruszające widowisko.

Bal stu narodów

W Politechnice Warszawskiej wieczorem odbył się wielki studencki bal kostiumowy. Jak stwierdził konferansjer — dzięki staraniom studentów Politechniki przyspieszone badania naukowe pozwoliły już obecnie na festiwalową podróż na Marsa. Nad tańczącymi wśród różnych planet umieszczono piękny rakiety z literami PLA (Polska Linia Astronautyczna). Bal zainaugurował „starmarsjański” taniec — walc. Większość tańczących poprzębiała się w najdziwniejsze kostiumy — pierotów, diabłów, toreadorów, ba nawet mieszkanców Marsa. Często trudno było odróżnić autentycznych Arabów od osób za nich poprzębiar-nych. Różnobarwny, różnocy-ny tłum. Bal stu narodów. Funktualnie o godzinie 24.00 wybrano królową balu. W chwili, gdy pisaliśmy te słowa bal trwał.

Diar.

W niedzielne słoneczne przedpołudnie na ukwieconym placu Stalina została jeszcze jedna przyjaźń — jedna z tysięcy festiwalowych przyjaźni. Działło się w kilka minut po zakończeniu wspaniałego pochodu młodzieży polskiej, kiedy w mgiełce okryła się kordony służby porządkowej i cały olbrzymi plac zawirował

którego okładce widnieją wizerunek gołębia.

Jeden z gości honorowych Festiwalu, wybitny pisarz francuski Andre Wurmser wypowiedział w tych dniach piękną i bardzo słuszną myśl: „Jedną z racji myślenia tak jak ja myślę jest to, że setki milionów uczciwych ludzi myślą tak jak ja. Jednym z dowodów, że my mamy rację — rację wiary w człowieka, rację wiary w pokój... — jest Warszawa”.

Istotnie, każda ulica, każda twarz, każde spojrzenie w festiwalowej Warszawie, tym Mieście Dobrej Nadziei stu narodów — dowodzi, że my mamy rację, że tak jak my, myślą setki milionów uczciwych ludzi, którym na imię Światowy Ruch Obronców Pokoju. Każdemu zaś, kto w niedzielne, słoneczne przedpołudnie przyszedł na plac Stalina pochodzących młodych polskich budowniczych socjalizmu — musiało przyjść na myśl, że ci dzielni młodzi ludzie dobrze umieją walczyć swoją rację w życiu, nadawać jej kształt i pieśń, i chleba, i stać.

Rację miał więc chyba także nasz szwedzki przyjaciel, pan Axel Brandt, kiedy po rozmowie, na pożegnanie tak oto własnoręcznie napisał w notisie dziennikarza:

„Gdy wszyscy młodzi za- pragną pokoju, nieosiągnięta będzie wojna. Nie wystarczy jednak wola pokoju i nadzieja na pokój. O pokój trzeba walczyć. W tej dziedzinie wiele- dzień całego świata może wiele nauczyć się od młodzieży polskiej”.

L. SZULCZYŃSKI

tysiącem roztańczonych i ro- zeszypanych par.

Pośrodku grupki zagranicz- nych gości — młody górnik polski i Murzyn. Polak, za pośrednictwem przygodnego tłumacza, objaśnia swemu no- wopoznanemu czarnoskóremu przyjacielowi znaczenie bar- wnych drewnianych sztal, ja- kie niesła w pochodzie dele- gacji Śląska. Wielojęzyczne napisy na sztalach witaly młodzieży wszystkich krajów i informowały o tysiącach ton węgla i stali, które młodzież polska dała swemu państwu ludowemu na służbę sprawie

rozwoju socjalistycznej Ojczyzny i utrwalenia pokoju na świecie.

Murzyn uśmiecha się przy- jaźnie i powtarzając swoje „very well”, coraz kiwa po- takującą głową na znak, że rozumie. Po chwili odwrócił się i pociągnął się do przodu, nieznacznie pochylał się nad wyciągniętym ku niemu błękitnym notatnikiem, na

którego okładce widnieją wizerunek gołębia.

Jeden z gości honorowych Festiwalu, wybitny pisarz francuski Andre Wurmser wypowiedział w tych dniach piękną i bardzo słuszną myśl: „Jedną z racji myślenia tak jak ja myślę jest to, że setki milionów uczciwych ludzi myślą tak jak ja. Jednym z dowodów, że my mamy rację — rację wiary w człowieka, rację wiary w pokój... — jest Warszawa”.

Istotnie, każda ulica, każda twarz, każde spojrzenie w festiwalowej Warszawie, tym Mieście Dobrej Nadziei stu narodów — dowodzi, że my mamy rację, że tak jak my, myślą setki milionów uczciwych ludzi, którym na imię Światowy Ruch Obronców Pokoju. Każdemu zaś, kto w niedzielne, słoneczne przedpołudnie przyszedł na plac Stalina pochodzących młodych polskich budowniczych socjalizmu — musiało przyjść na myśl, że ci dzielni młodzi ludzie dobrze umieją walczyć swoją rację w życiu, nadawać jej kształt i pieśń, i chleba, i stać.

Rację miał więc chyba także nasz szwedzki przyjaciel, pan Axel Brandt, kiedy po rozmowie, na pożegnanie tak oto własnoręcznie napisał w notisie dziennikarza:

„Gdy wszyscy młodzi za- pragną pokoju, nieosiągnięta będzie wojna. Nie wystarczy jednak wola pokoju i nadzieja na pokój. O pokój trzeba walczyć. W tej dziedzinie wiele- dzień całego świata może wiele nauczyć się od młodzieży polskiej”.

L. SZULCZYŃSKI

W czasie spotkania młodzieży polskiej z delegatami zagranicznymi w miasteczku festiwalowym na Rakowiec wystąpił zespół taneczny dzieci górników z kopalni „Knurow”.

Foto: CAF



W czasie spotkania młodzieży polskiej z delegatami zagranicznymi w miasteczku festiwalowym na Rakowiec wystąpił zespół taneczny dzieci górników z kopalni „Knurow”.

Foto: CAF

Foto: CAF

Foto: CAF

Foto: CAF

Foto: CAF

Foto: CAF

Foto: CAF

Foto: CAF

Foto: CAF

Foto: CAF

Foto: CAF

Foto: CAF

Foto: CAF

Foto: CAF

Foto: CAF

Foto: CAF

Foto: CAF

Foto: CAF

Foto: CAF

Foto: CAF

W oczach przyjaciół...

(Dokończenie ze str. 1)

Są również w naszej ankiecie wypowiedzi zespołowe. Trzej kolejni z Południowej Afryki prosili nas o niepodawanie nazwisk, ponieważ nie chcą, by policja południowo-afrykańska wie- działa o ich pobycie na Fe- stiwalu. Oznaczmy ich więc tylko pierwszymi literami imion i nazwisk: N. D. T.,

Wielka manifestacja przyjaźni. Przyjazny stosunek do uczestników Festiwalu.

6. N. D. T.: zobaczyłem, że wspaniale ludzi wyzwa- la ogromną energię, zdolną czynić cuda. Takim cudem jest odbudowa Warszawy.

N. D.: zobaczyłem wolność, wolnych ludzi, zobaczyłem to, o co u nas ludzie walczą.

D. R.: nigdy nie widzia- łem wojny. Tu zobaczyłem straszliwie jej skutki i w ca- łości pełnił uświadomienie so- bie znaczenie hasła: „Nigdy więcej wojny!”

3. Otwarcie. Galowe przed- stawienie chińskie.

Kol. N. D. dodaje: widzia- łem Oświecim i Nową Hu- tę. To jedno z najpiękniej- szych wrażeń.

4. William Gallacher, ho- norowy gość Festiwalu, sta- ry działacz angielskiego ru- chu robotniczego, niezwykle mądry człowiek.

N. D. T. dodaje: młoda dziewczyna z Iraku. Cicha, spokojna, prosta. Kiedy o- powiadała o swojej pracy, o tym, co musiała przeżyć nim

6. Wspaniały rozmach bu- dowy nowej Warszawy. U- rządzenia socjalne.

7. To samo, co chyba wszystkim warszawiakom: ruiny. Ale to przecież zni- ka.

D. R. dodaje: papierosy.

8. Ogromna żywotność, o- ogromna wola odbudowy, wielka miłość do swojego miasta. Pomocny, serdeczny stosunek milicji do ludzi. U nas policjant jest wrogiem, którego omija się z daleka.

— Natomiast rozdział biletów na festiwalowe imprezy wciąż jeszcze „nie gra”. W II tur- nusie zlotu zdarzało się, że jeden i ci sami uczestnicy Festiwalu bywali po dwa ra- zy na szatkach.

Proponujemy: — bilety na jedną imprezę przydzielane nie bygradom, a grupom, aby mogły one być szybko wymie- nione między uczestnikami według zainteresowań!

— Towarzysze z III turnusu zlotu! Śmiecieł wyczuwacie za- dania pod adresem kierow- nictwa wojewódzkiego! Organi- zujcie więcej spotkań z gru- pami delegacji zagranicznych! Pamiętajcie, że musieliście przyjechać, nie tylko ogólnie wy- znać, ale konkretne informa- cje o życiu młodzieży za gra- nicą!

(A-O)

PROGRAMY NARODOWE

11.00—12.00 — Niemcy — Estrada w Miasteczku Złotowym na Grochowie.

18.00—19.00 — Chiny — Hala Gwardii, plac Żelaznej Bramy.

19.00—20.00 — Szwajcaria — Teatr Ateneum, ul. Józefa 2.

20.00—21.00 — Egipt — Teatr Powszechny, ul. Zamajskiego 20.

21.00—22.00 — Rumunia — Teatr Estrada, ul. Sierpecka 7.

22.00—23.00 — Mongolia — Teatr Współczesny, ul. Mokotowska 13.

23.00—24.00 — Niemcy — Estrada na placu Stalina.

24.00—25.00 — Bułgaria — Teatr Letni w Parku Łazienkowskim.

25.00—26.00 — Białoruś — Teatr Wolski, ul. Wolska.

26.00—27.00 — Polska — Estrada w Pałacu Kultury i Nauki.

27.00—28.00 — Bułgaria — Hala Gwardii, plac Żelaznej Bramy.

28.00—29.00 — Chiny — Teatr Letni w Parku Łazienkowskim.

29.00—30.00 — Holandia — Teatr Powszechny, ul. Zamajskiego 20.

30.00—31.00 — Indie — Teatr Estrada, ul. Sierpecka 7.

31.00—32.00 — Irak — Sala Domu Kultury, a Wyższołena.

32.00—33.00 — Korea — Teatr Operetki, ul. Puławska 39.

33.00—34.00 — W Brytanii (Teatr „Unity” z Londynu) — Teatr Ateneum, ul. Józefa 2.

34.00—35.00 — Niemcy — Estrada na Rynku Starego Miasta.

35.00—36.00 — Niemcy — Estrada w Centralnym Parku Kultury i Muzeum Ziemi.

36.00—37.00 — Polska — (Zespół Pieśni i Tańca ze Zduńskiej Woli, Zespół Taneczny Kuznierz, oraz Chór Lód, Pód, z Konieczki) — Estrada w Centralnym Parku Kultury, Wybrzeże Kościuszkowskie.

37.00—38.00 — Polska — (Zespół Pieśni i Tańca: Lubuski, z Nowej Soli i F-ki Obuwia z Kiosna) — Estrada w Parku Mokotowskim.

38.00—39.00 — Rumunia — Estrada na placu Zwycięstwa.

39.00—40.00 — Szwecja — Estrada w Rembertowie.

40.00—41.00 — Węgry — Estrada na Woli przy trasie W-Z.

41.00—42.00 — ZSRR — Estrada na placu Rozdrożu.

42.00—43.00 — ZSRR — Estrada na placu Stalina.

43.00—44.00 — Chiny — Estrada w Parku Ujazdowskim.

44.00—45.00 — Polska — (Teatr Satyryków z Odessy, Dom Kultury „Energetyk”, Wybrzeże Kościuszkowskie 37).

45.00—46.00 — 9.00—10.00 — 10.00—11.00 — 11.00—12.00 — 12.00—13.00 — 13.00—14.00 — 14.00—15.00 — 15.00—16.00 — 16.00—17.00 — 17.00—18.00 — 18.00—19.00 — 19.00—20.00 — 20.00—21.00 — 21.00—22.00 — 22.00—23.00 — 23.00—24.00 — 24.00—25.00 — 25.00—26.00 — 26.00—27.00 — 27.00—28.00 — 28.00—29.00 — 29.00—30.00 — 30.00—31.00 — 31.00—32.00 — 32.00—33.00 — 33.00—34.00 — 34.00—35.00 — 35.00—36.00 — 36.00—37.00 — 37.00—38.00 — 38.00—39.00 — 39.00—40.00 — 40.00—41.00 — 41.00—42.00 — 42.00—43.00 — 43.00—44.00 — 44.00—45.00 — 45.00—46.00 — 46.00—47.00 — 47.00—48.00 — 48.00—49.00 — 49.00—50.00 — 50.00—51.00 — 51.00—52.00 — 52.00—53.00 — 53.00—54.00 — 54.00—55.00 — 55.00—56.00 — 56.00—57.00 — 57.00—58.00 — 58.00—59.00 — 59.00—60.00 — 60.00—61.00 — 61.00—62.00 — 62.00—63.00 — 63.00—64.00 — 64.00—65.00 — 65.00—66.00 — 66.00—67.00 — 67.00—68.00 — 68.00—69.00 — 69.00—70.00 — 70.00—71.00 — 71.00—72.00 — 72.00—73.00 — 73.00—74.00 — 74.00—75.00 — 75.00—76.00 — 76.00—77.00 — 77.00—78.00 — 78.00—79.00 — 79.00—80.00 — 80.00—81.00 — 81.00—82.00 — 82.00—83.00 — 83.00—84.00 — 84.00—85.00 — 85.00—86.00 — 86.00—87.00 — 87.00—88.00 — 88.00—89.00 — 89.00—90.00 — 90.00—91.00 — 91.00—92.00 — 92.00—93.00 — 93.00—94.00 — 94.00—95.00 — 95.00—96.00 — 96.00—97.00 — 97.00—98.00 — 98.00—99.00 — 99.00—100.00 — 100.00—101.00 — 101.00—102.00 — 102.00—103.00 — 103.00—104.00 — 104.00—105.00 — 105.00—106.00 — 106.00—107.00 — 107.00—108.00 — 108.00—109.00 — 109.00—110.00 — 110.00—111.00 — 111.00—112.00 — 112.00—113.00 — 113.00—114.00 — 114.00—115.00 — 115.00—116.00 — 116.00—117.00 — 117.00—118.00 — 118.00—119.00 — 119.00—120.00 — 120.00—121.00 — 121.00—122.00 — 122.00—123.00 — 123.00—124.00 — 124.00—125.00 — 125.00—126.00 — 126.00—127.00 — 127.00—128.00 — 128.00—129.00 — 129.00—130.00 — 130.00—131.00 — 131.00—132.00 — 132.00—133.00 — 133.00—134.00 — 134.00—135.00 — 135.00—136.00 — 136.00—137.00 — 137.00—138.00 — 138.00—139.00 — 139.00—140.00 — 140.00—141.00 — 141.00—142.00 — 142.00—143.00 — 143.00—144.00 — 144.00—145.00 — 145.00—146.00 — 146.00—147.00 — 147.00—148.00 — 148.00—149.00 — 149.00—150.00 — 150.00—151.00 — 151.00—152.00 — 152.00—153.00 — 153.00—154.00 — 154.00—155.00 — 155.00—156.00 — 156.00—157.00 — 157.00—158.00 — 158.00—159.00 — 159.00—160.00 — 160.00—161.00 — 161.00—162.00 — 162.00—163.00 — 163.00—164.00 — 164.00—165.00 — 165.00—166.00 — 166.00—167.00 — 167.00—168.00 — 168.00—169.00 — 169.00—170.00 — 170.00—171.00 — 171.00—172.00 — 172.00—173.00 — 173.00—174.00 — 174.00—175.00 — 175.00—176.00 — 176.00—177.00 — 177.00—178.00 — 178.00—179.00 — 179.00—180.00 — 180.00—181.00 — 181.00—182.00 — 182.00—183.00 — 183.00—184.00 — 184.00—185.00 — 185.00—186.00 — 186.00—187.00 — 187.00—188.00 — 188.00—189.00 — 189.00—190.00 — 190.00—191.00

oddaniem do użytku Stadionu Dziesięciolecia, Prezydium Rządu postanowiło przyznać twórcom projektu i realizatorom Stadionu w osobach: prof. inż. arch. Jerzego Hryniewieckiego i mgr inż. arch. Czesława Rajewskiego Nagrodę Państwową I stopnia.

Ponadto szeregowi czołowych

